

Topoontologia!

Recenzja książki: Bartłomiej Skowron, *Część i całość. W stronę topoontologii*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2021, s. xxx + 336

Tomasz Kąkol

(Uniwersytet Gdański, Wydział Nauk Społecznych)

Nie będzie rewelacją, jeśli zauważę, że wiele artykułów czy monografii naukowych czyta się tak, jakby autor „nie chciał, ale musiał” coś napisać. I tak prawdopodobnie bywa w świetle przymusu publikacji i maksymalizacji „punktów”. Natomiast przez książkę Bartłomieja Skowrona przebija nieklamana pasja odkrywcy – autor jest wykształcony zarówno matematycznie, jak i filozoficznie (w przeciwieństwie do piszącego te słowa recenzenta, który ma niestety tylko wykształcenie filozoficzne¹), przy czym – jak czytamy na obwolucie – „na co dzień tropi nieoczywiste związki łączące filozofię i matematykę”, podczas gdy „problemy filozoficzne stara się rozwiązywać, posługując się strukturami matematycznymi”. Czytelnik może podziwiać rezultaty tych łowów, choć „w tej książce nie ma nowych wyników formalnych” z czysto matematycznego punktu widzenia (s. xxiv) – publikacja skierowana jest „przede wszystkim do ontologów i metafizyków o formalno-racjonalistycznej orientacji” (s. xxiv). Jak dodaje autor parę stron później, „książka ta ma przede wszystkim charakter przeglądowy: zbiera dużą część wyników z zakresu topofilozofii, w szczególności topoontologii, i stanowi stosunkowo szeroką bazę do tekstów specjalistycznych” (s. xxvii).

¹ Przy okazji śpieszę poinformować, że za tę recenzję nie dostanę żadnego punktu, a zatem „piszę ją, bo chcę, a nie, bo muszę”.

Pierwszy rozdział omawia klasyczną mereologię (to jest formalną teorię części i całości) oraz jej niektóre rozszerzenia, przy czym na uwagę zasługuje teorio-kategoryjne ujęcie mereologii. Rozdział drugi wyjaśnia z kolei, czym jest (pod)-tytułowa topologia, omawia podstawowe operacje, własności i przestrzenie topologiczne. Od kolejnego, trzeciego, rozdziału (zatytułowanego *Topologiczna filozofia*) autor radzi zacząć czytelnikowi, „który wyjściowo mniema, że topofilozofia jest niewiele warta, stąd też nie chce jej poświęcać swojej cennej energii mentalnej” (s. xxx). Znajdziemy tam między innymi przykład zastosowania topologii w epistemologii (Kevin Kelly), ontologii/metafizyce (Thomas Mormann, Janusz Kaczmarek, Benedykt Bornstein, René Thom) oraz psychologii i psycho-ontologii (Kurt Lewin, Stanisław Janeczko). Godna uwagi moim zdaniem jest koncepcja Kurta Lewina, której autor poświęca sporo miejsca, przekonująco wyciszając przy tym głosy krytyczne pod jej adresem. Jeśli miałbym coś dodać od siebie w tej kwestii, może warto byłoby wspomnieć o pewnych podobieństwach między siatką pojęciową Lewina a Ingardenowskim opisem człowieka jako „systemu względnie izolowanego”, składającego się z wielu „podsystemów”, „centrum”, „peryferii”, „względnych izolatorów” itp. (nierozumianych wyłącznie fizycznie, ale właśnie podobnie jak czyni to Lewin). Na uwagę w tym rozdziale zasługuje również przedstawienie oryginalnej koncepcji trochę zapomnianego polskiego filozofa Benedykta Bornsteina. Jak pisze Skowron, „zestawienie jego topometafizyki z ontologią z *Traktatu* Wittgensteina wypada na niekorzyść tego drugiego, niezależnie od tego, co w szerokich kołach filozoficznych się mniema” (s. xx). Autor przekonująco „rehabilituje” Bornsteina, uznawanego za maniaka między innymi przez skądinąd zacnego Tadeusza Kotarbińskiego – zdaniem tego ostatniego opublikowanie książki Bornsteina było „aktem tolerancji” wobec szalonego pomysłu (s. 127).

Rozdział trzeci zamyka trafiająca w sedno refleksja metodologiczna – po co w ogóle używać w filozofii narzędzi matematycznych? Ich zwolennicy zwykle mówią, że dzięki nim filozofia staje się „naukowa”, „ściśła”, „łatwiej rozstrzygalna”. Skowron pisze jednak, że cechy te nie są celem filozofowania! Mogą nawet prowadzić do „symbolomanii”, „pogardy” czy „ślepoty”. Grunt to wgląd, a nie metoda dla metody (s. 154): „wszelka siatka pojęciowa, w tym też topologiczna, jednowymiarowo przygwoźdża do ściany żywą, wielowymiarową i bogatą intuicję ejdetyczną. Stąd filozofia topologiczna troszczyć się powinna o to, by pierwszeństwo oddać intuicji jakości idealnych, a nie tej czy innej siatce pojęć formal-

nych” (s. 169). Jak wszędzie, ważny jest umiar: „właściwe byłoby zachowanie równowagi pomiędzy pełnym uporządkowaniem (na przykład aksjomatyzacją) a zupełnie swobodną refleksją i totalnym pojęciowym rozproszeniem” (s. 173). To właśnie „matematyzacja może entropię lokalnie obniżyć, a tym samym wyhamować zbyt bujny zmysł pojęciotwórczy filozofów”² (s. 173). Skowron, przywołując myśli Thoma, pisze z brutalną szczerością o tym, o czym wielu myśli, ale być może boi się to wyrazić tak otwarcie:

Wiadomo, że niektóre problemy matematyczne można zaatakować dopiero po sformalizowaniu, tak samo jak niektóre problemy odnoszące się do anatomii człowieka można zaatakować dopiero po jego śmierci. [...] Matematyzacja filozofii nie może więc być jej balsamowaniem, tak jak uprawianie matematyki nie może być tylko jej formalizowaniem. Wtedy bowiem nie zostanie nic innego, jak tylko wątpliwej przyjemności przechadzki po muzeum mumii; niejednokrotnie z przerażoną miną. (s. 173)

Ale zaraz, ktoś powie, wcześniej była mowa między innymi o „intuicji ejdetycznej” i „jakościach idealnych” – czy Skowron akceptuje więc jakiś rodzaj platonizmu? Właśnie tak! Zdaniem autora to owe odrzucane przez wielu (zarówno dawnych, jak i współczesnych) „pozaświatowe” (w pewnym sensie) uniwersum czystych struktur leży u podstaw wszystkiego. Już co najmniej Kartezjusz (jeśli nie Platon) podkreślał, że nie wszystko, o czym można orzekać zdania prawdziwe, jest wyobrażalne jako taka czy inna zmysłowa postać; „nie sposób sobie naocznie przedstawić” – pisze słusznie Skowron – choćby „łączności działania algebraicznego, abelowości grupy, dowodliwości, prawdopodobieństwa, mierzalności” (s. 162)³.

Rozdział czwarty zawiera stopologizowanie mereologii (czyli topologiczne ujęcie mereologii) oraz omówienie dwóch mereotopologii i ich uogólnień. Rozdział piąty to zaś przybliżenie wybranych klasycznych teorii części i całości: od

² Zauważyłem również, że typowa skarga wykształconych nie-filozofów, którzy (z różnych powodów) stali się słuchaczami wykładów z filozofii, brzmi „za gęsto od pojęć” (w porównaniu z dziedziną nauki, z której „przyszli”).

³ Warto też w tym kontekście zwrócić uwagę między innymi na krótką polemikę autora z antyplatonizmem Piotra Błaszczyka, Mateusza Hohola i Marcina Miłkowskiego (s. 176 i n.) oraz zwięzłą rozprawę z naiwnym materializmem („wszystko złożone jest z pierwiastków chemicznych”): „Czy postacie fikcyjne (na przykład Batman) albo homeomorfizm pomiędzy zbiorem wszystkich liczb rzeczywistych a otwartym odcinkiem jednostkowym jest złożony z pierwiastków?” – pyta retorycznie Skowron (s. 217, przyp. 12).

Platona do Ingardena. Czytelnik może być zaskoczony, że współczesne rozróżnienie między zbiorami w sensie dystrybutywnym a zbiorami w sensie kolektywnym antycypował już Piotr Abelard (s. 219).

Rozdziały szósty i siódmy są poświęcone odpowiednio Husserlowskiej teorii części i całości (i jej czterem wybranym formalizacjom) oraz jej autorskiemu rozwinięciu i pogłębieniu. Na uwagę w rozdziale szóstym zasługuje moim zdaniem między innymi próba oddalenia zarzutu regresu do nieskończoności, jaki stawia się czasem niektórym rozwiązaniom filozoficznym (s. 255). Skowron nie widzi nic niepokojącego na przykład w teorii Kazimierza Twardowskiego, w której już minimalnie złożony obiekt zawsze ma... nieskończoną liczbę części (to konsekwencja założenia, że częściami są też relacja między częściami i relacja między relacją a jej członem itd.). Ciekawi mnie, jak by się autor zapatrywał na pokrewne problemy, na przykład regres Bradleya, Argument Trzeciego Człowieka czy groźbę świata nieufundowanego (pod jakimś względem, przykładowo mereologicznym, przyczynowym) – czy należy rozumieć przez to, że nie widziałby w nich nic niepokojącego? W rozdziale siódmym Skowron wyraźnie optuje za pewnym rodzajem ufundowania uniwersum: „elementy z perspektywy porządku poznania są kresem możliwości poznawczych, w tym szczególnym sensie są niepoznawalne. Ich istnienie – preegzystowanie – jest postulatem metafizycznym” (s. 277). Pytanie: a co, gdyby ów postulat odrzucić?⁴

W ostatnim, ósmym, rozdziale Skowron dokonuje swoistej rekapitulacji rozważań. Czytelnik jest pod wrażeniem znawstwa, z jakim autor eksploatuje „hipermarket struktur matematycznych” (s. 271) i, jak sądzę, przyzna rację szokującej na pierwszy rzut oka uwadze, że „żywa i spontaniczna myśl filozoficzna niezbyt pasuje [do] dzisiejszej Akademii” (s. 300). Badacz celuje zresztą w kapi-

⁴ Na marginesie: nie zgadzam się z autorem, że „niewchodzenie w relację też jest relacją” (s. 290). Intrygujące jest też przywołanie tekstu Jana Szewczyka (wydaje mi się, że z aprobatą), w którym czytamy, że świadomość nie jest związana przyczynowo z (materialną) przyrodą (s. 292, przyp. 12). Podobnie ma się sprawa z cytatem z Hermana Lotzego, w którym „istnieć” utożsamia się z „być w relacji do” (s. 297; *nota bene*, skoro nawet niewchodzenie w relację miałyby być relacją, jakie to ma konsekwencje dla istnienia?). Mam nadzieję, że autor wybaczy mi, że na koniec wrócę jeszcze do naszych dyskusji (inicjowanych przeze mnie z uporem maniaka) na temat problemu Statku Tezeusza, o którym Skowron wspomina na s. 304, pisząc, że „dostaniemy ten sam okręt”, gdy każda z jego desek będzie izometryczna „ze swoim zamiennikiem”. Moim zdaniem można to rozumieć wyłącznie jako akceptację tak zwanej teorii relatywnej identyczności, która została skrytykowana między innymi w T. Kąkol, *Problem psychofizyczny w świetle argumentu Lewisa-Kima*, s. 22 i n., https://www.academia.edu/44420773/Problem_psychofizyczny_w_%C5%9Bwietle_argumentu_Lewisa_Kima (dostęp: 10.05.2022).

talnych uwagach, które dodają dodatkowego uroku książce: we *Wprowadzeniu* wyraża po prostu nadzieję, że choć praca ta jest trudna, to nie nudna (s. xvii) i że kogo *logos* „nie prowadzi, tego musi wlec” (s. xvii); prawdą jest też, że (czasem) „jedna animacja to więcej niż 1000 słów” (s. 143) albo że pewne artykuły filozoficzne powinni czytać tylko ludzie „o mocnych nerwach” (s. 209 i n., przyp. 7). W sedno trafia spostrzeżenie, iż kiedy wszystko potrafimy odróżnić od siebie, to „wartość poznawcza różnicowania upada”, gdyż „przedmiot staje się wtedy zbyt drobny, żeby w ogóle go zauważyć” (s. 294) albo że niektórzy „humanistycznie nastawieni” filozofowie „matematykę kojarzą z wymagającą, surową i bezduszną nauczycielką matematyki i **robaczkością**”⁵ (s. 300). Tymczasem na przykład redukcja przestrzenności do „trójwymiarowej przestrzeni fizycznej” to, jak wykazuje autor, „zwichnięta praktyka umysłowa”, wymagająca nastawienia przez specjalistę (s. 301). Jestem przekonany, że właśnie Skowron jest jednym z tych specjalistów.

Reasumując, chciałbym podkreślić, że omawiana publikacja jest zarówno erudycyjna, oryginalna, jak i starannie wydana⁶. Najważniejsze jednak, że potrafi zachęcić do pójscia drogą, którą wskazuje.

Bibliografia⁷

- Awodey S., *Category Theory*, Oxford University Press, Oxford 2010.
- Blecksmith R., Null G., *Matrix Representation of Husserl's Part-Whole-Foundation Theory*, „Notre Dame Journal of Symbolic Logic” 1991, t. 32, nr 1, s. 87–111.
- Bornstein B., *Teoria Absolutu. Metafizyka jako nauka ścisła*, Wydawnictwo Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, Łódź 1948.

⁵ Czyli ciągami niezrozumiałych symboli.

⁶ Na uznanie zasługuje także umieszczenie wersji elektronicznej w otwartym dostępie, zob. np. <https://ans.pw.edu.pl/layout/set/print/Nauka/Publikacje/filozofia/Monografie> albo <https://repo.pw.edu.pl/docstore/download/WUT9ca34e861a054cb3b9497c220ef6b558/Cz%C4%99C5%9B%C4%87+i+ca%C5%82o%C5%9B%C4%87.+W+stron%C4%99+topoontologii.pdf?entityType=book> (dostęp: 21.06.2022).

⁷ Omawiana książka zawiera bibliografię liczącą 490 tytułów; spośród tych, do których Skowron często się odwołuje i poleca, podaje przykładowe.

- Breyse O., De Glas M., *A New Approach to the Concepts of Boundary and Contact: Toward an Alternative to Mereotopology*, „Fundamenta Informaticae” 2007, t. 78, s. 217–238.
- The Cambridge Companion to Husserl*, red. B. Smith, D.W. Smith, Cambridge University Press, Cambridge 2006.
- Cotnoir A.J., Varzi A.C., *Mereology*, Oxford University Press, New York 2021.
- Handbook of Spatial Logic*, red. M. Aiello, I. Pratt-Hartmann, J. Benthem, Springer, London 2007.
- Kaczmarek J., *Ontology in Tractatus Logico-Philosophicus: A Topological Approach*, w: *Philosophy of Logic and Mathematics*, red. G. Mras, P. Weingartner, B. Ritter, De Gruyter, Berlin 2020, s. 397–414.
- Lewin K., *Principles of Topological Psychology*, tłum. F. Heider, G. Heider, Maple Press Comp., New York 1936.
- Schulte O., Juhl C., *Topology as Epistemology*, „The Monist” 1996, t. 79, nr 1, s. 141–147.
- Steen L.A., Seebach J.A. Jr, *Counterexamples in Topology*, Springer, New York 1978.
- Thom R., *Parabole i katastrofy. Rozmowy o matematyce, nauce i filozofii*, tłum. R. Duda, PIW, Warszawa 1991.
- Wójcik W., *Nowożytne wizje nauki uniwersalnej a powstanie teorii kontinuumów*, IHN PAN, Warszawa 2000.